



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 30/2025, 5 MAJA 2025 © PISM

KOMENTARZ

Sukces kandydatów antyestablishmentowych w I turze powtórzonych wyborów prezydenckich w Rumunii

Jakub Pieńkowski

4 maja br. w Rumunii odbyła się I tura wyborów prezydenckich. Zwyciężył w niej i wszedł do zaplanowanej na 18 maja II tury George Simion – populistyczny lider największej partii opozycyjnej, nacjonalistycznego i eurosceptycznego Sojuszu Jedności Rumunów (AUR). Zmierzy się z nim Nicușor Dan – niezależny burmistrz Bukaresztu, o liberalnych i jednoznacznie prozachodnich poglądach. Przewaga Simiona po I turze jest znaczna, ale o ostatecznym wyniku zdecyduje zdolność Dana do zjednoczenia wokół swojej kandydatury wszystkich wyborców umiarkowanych, w tym popierających niechętnie mu partie obecnie rządzącej wielkiej koalicji.

Dlaczego trzeba było powtórzyć wybory prezydenckie?

I tura wyborów prezydenckich odbyła się w konstytucyjnym terminie 24 listopada ub.r., jednak 6 grudnia – na dwa dni przed planową II turą – Sąd Konstytucyjny Rumunii (CCR) unieważnił cały proces wyborczy i nakazał jego powtórzenie, łącznie z ponowną rejestracją kandydatów. Powodem były ujawnione przez rumuńskie służby specjalne rażące manipulacje algorytmami portali społecznościowych – w szczególności TikToka – i niejawne źródła finansowania kampanii wyborczej szerzej nieznanego wówczas, antyzachodniego izolacjonisty Călina Georgescu. Dzięki nim [niespodziewanie uzyskał on najlepszy wynik – 23% głosów – i wszedł do II tury](#), choć przedwyborcze sondaże dawały mu zaledwie kilka procent poparcia. Centralne Biuro Wyborcze odmówiło rejestracji jego kandydatury w powtórzonych wyborach w 2025 r., powołując się na jego niezdolność do dopełnienia konstytucyjnej roli prezydenta jako obrońcy demokracji, a CCR rozpatrujący odwołanie Georgescu podtrzymał tę decyzję.

Jakie są wyniki kluczowych kandydatów w I turze powtórzonych wyborów?

Najwyższe poparcie – 41% – uzyskał Simion, choć w wyborach z 2024 r. był czwarty z 14% głosów. Przed nieprzeprowadzoną wówczas II turą poparł on koniunkturalnie Georgescu, a następnie wykreował się na jego politycznego następcę. Drugie miejsce z 21% poparcia zajął niestartujący w 2024 r. Nicușor Dan. Poparł go opozycyjny reformistyczny Związek Ratowania Rumunii (USR), który jednak nie mógł finansować jego kampanii, ponieważ początkowo zgłosił jako własną kandydatkę swoją liderkę Elenę Lasconi – [w 2024 r. uzyskała ona 19% poparcia i miała zmierzyć się w II turze z Georgescu](#). Wbrew oczekiwaniu USR Lasconi nie wycofała swej kandydatury na rzecz Dana i w powtórzonych wyborach zdobyła 3% głosów. [Wielka koalicja Partii Socjaldemokratycznej \(PSD\), Partii Narodowo-Liberalnej \(PNL\) i Demokratycznego Związku Węgrów w Rumunii](#) ponownie nie wprowadziła swojego

KOMENTARZ PISM

pretendenta do II tury. Po kompromitujących wynikach liderów tych partii w wyborach w 2024 r. – premier Marcel Ciolacu z PSD uzyskał 19% głosów, a marszałek Senatu i były premier Nicolae Ciucu z PNL 9% głosów – koalicja wystawiła wspólnego kandydata. Nominowany z inicjatywy socjaldemokratów Crin Antonescu – dawny marszałek Senatu i lider PNL – zdobył 20% poparcia. 13% głosów uzyskał Victor Ponta – kreujący się na partnera ruchu MAGA i wroga establishmentu w Rumunii dawny lider PSD oraz premier, który [ustąpił wobec protestów społecznych po uwidaczniającym powszechną korupcję tragicznym pożarze w klubie Colectiv w 2015 r.](#)

Co wpłynęło na wyniki głosowania?

Wobec [wzrastającego w rumuńskim społeczeństwie radykalizmu](#) spowodowanego rozczarowaniem rządami duopolu PSD-PNL, Simion skutecznie wykreował się na jedyne prawdziwego kandydata antysystemowego. Zapewnia, że chce przywrócić głos rumuńskiemu społeczeństwu, który rzekomo skradły mu partie wielkiej koalicji, gwałcąc reguły demokracji, aby zablokować prawdopodobne zwycięstwo Georgescu. Simion zyskał bezprecedensowe poparcie wśród rozczarowanych sytuacją w kraju i życiem na obczyźnie rumuńskich emigrantów – oddali oni 10% ogółu głosów, w tym w 60% na niego. Przesądziło także o wejściu Dana do II tury – zdobył w diasporze 25-procentowe poparcie. Tymczasem wiele sondaży przed głosowaniem wskazywało, że zamiast niego do kolejnej tury może przejść Antonescu. Po ponad 10-letnim braku aktywności publicznej nie zdołał on jednak

odbudować rozpoznawalności. Nie był także wiarygodny w oczach elektoratów PSD i PNL – wzajemnie nieufnych mimo współpracy obu partii w ramach wielkiej koalicji. Część sondaży przewidywała wejście Ponty do II tury. Roztrwonili on jednak poparcie, chwając się uzyskaniem serbskiego obywatelstwa za to, że jako premier zdecydował o zalaniu naddunajskich wiosek w Rumunii, aby ratować Belgrad przed powodzią w 2014 r.

Co wpłynie na wynik głosowania w II turze?

Faworytem II tury jest Simion, choć wyborcy, których może dodatkowo pozyskać, są nieliczni. Prawdopodobnie będzie starał się dodatkowo zmobilizować diasporę oraz zabiegać o populistyczny i w znacznym stopniu nacjonalistyczny elektorat Ponty. Dan ogłosił już, że wobec potrzeby obrony dotychczasowej jednoznacznie euroatlantyckiej orientacji Rumunii będzie zabiegać o poparcie wszystkich ugrupowań prozachodnich. Prawdopodobnie wesprze go wielka koalicja, powołując się na poczucie odpowiedzialności za kraj. Może to równolegle nadwzględnić jego wizerunek kandydata antysystemowego, odzeganego się od współpracy z rządzącym establishmentem. Nie jest także przesądzone, czy ze względu na kalkulacje polityczne partie te realnie zaangażują się w kampanię na jego rzecz, bez czego zwłaszcza tradycjonalistyczny elektorat PSD może pozostać bierny lub poprzeć Simiona. Liderzy partii rządzących mogą bowiem ocenić, że prezydentura nacjonalistycznego populisty może stanowić mniejsze zagrożenie dla ich interesów niż kohabitacja z nastawionym reformatorsko Danem.